

# DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VIII Nr 7 (2323)

Łódź wtorek 8 stycznia 1952

## Delegacja polska w Berlinie w celu zawarcia konwencji kulturalnej z NRD

BERLIN, 7.1. — Dnia 7 bm. przybyła do Berlina delegacja polska celem zawarcia konwencji o współpracy kulturalnej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na czele delegacji stoi podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego — inż. Golański.

# ŚWIADOMOŚĆ WIELKICH ZADAŃ pierwszym warunkiem zwycięstwa włóknarzy

Na zakończenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego powzięto uchwałę, w której m. in. czytamy:

Wobec zadań jakie stoją przed szerokimi rzeszami włóknarzy w realizacji III roku Planu 5-letniego — Plenum postanawia prowadzić na wielką skalę pracę masowo-polityczną.

Biorąc za podstawę pracy politycznej wytyczne VIII Plenum CRZZ — Plenum Zarządu Głównego postanawia nieustannie wyjaśniać masom włóknarzy charakter i źródła naszych trudności oraz wskazywać na środki ich przezwyciężenia.

Plenum postanawia, aby do

dnia 10 stycznia br. wszystkie rady zakładowe zapoznały się z planami produkcyjnymi swoich zakładów na I kwartał rb. i rozpracowały wspólnie z administracją konkretne formy walki o wykonanie swoich planów.

Walka o wzrost wydajności pracy kontynuowana będzie przez rozwój wszelkich form socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Plenum poleca dalej położyć nacisk na komisje sprawności i komisje wynalazcześci, aby te nie podchodziły formalistycznie do składanych wniosków i usprawnień racjonalizatorskich.

Dalszym czynnikiem walki o podniesienie wydajności pracy jest ruch wielowarstwowy. Oceniając pozytywne wyniki nowej, socjalistycznej organizacji pracy — trójek tkackich i trójek przędzalniczych — Plenum poleca upowszechniać we wszystkich tkalniach i przędzalniach ten system pracy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na szkolenie pracowników metodą inż. Kowalowa.

Plenum przypomina wszystkim ogniom związkowym, a w szczególności radom zakładowym o konieczności syste-

matycznego organizowania narad wytwórczych i wykonywania powziętych na naradach zaleceń.

Plenum stwierdza, że Jakkolwiek na odcinku dyscypliny pracy nastąpiła w ostatnim okresie poprawa, to jednak zagadnienie walki z absencją i symulantwem winno stać w dalszym ciągu na pierwszym

planie pracy wychowawczej wśród załogi.

W trosce o warunki pracy i bytu włóknarzy ogólna związkowe winny poprzez uaktywnienie społecznych inspektorów pracy oraz komisji socjalno-bytowych i bytowo-mieszkańcowskich wpływać na:

- a) systematyczne podnoszenie warunków ochrony i higieny pracy;
- b) organizowanie punktów zaopatrzenia robotniczego;
- c) rozwój akcji socjalnej, jak żłobki, przedszkola, świetlice, stacje opieki nad matką i dzieckiem i domy młodego robotnika;
- d) dalsze umasowienie wychowania fizycznego i sportu.

\*\*\*

W drugim dniu obrad głos w dyskusji zabrał również wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych ob. Burski, który podkreślił doniosłą rolę współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, które w r. 1952 Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókienniczych winien otoczyć specjalnie troskliwą opieką. Dużo miejsca w swym przemówieniu poświęcił ob. Burski sprawie przodowników pracy i umasowienia tego ruchu, szkoleniu zawodowemu, walce z marnotrawstwem, oszczędzaniu surowców, rytmiczności w wykonywaniu planów produkcyjnych w biegu roku, współpracy między radami zakładowymi, administracją i kierownictwem wewnątrz zakładów oraz wyborom do władz związkowych.

Dwudniowe obrady rozszerzonego Plenum Zw. Zaw. Włóknarzy podsumował przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego — ob. Krzywanski, który podkreślił m. in., że tegoroczne obrady Plenum stały na bardzo wysokim poziomie, co wskazuje na wielki wzrost świadomości politycznej zarówno aktywność związkową, jak i szerokich mas związkow-

## Robotnicy postanawiają uczcić czynami 10-lecie powstania PPR

WARSZAWA, 7.1. — Szerokim echem odbiła się wśród mas pracujących całego kraju uchwała Biura Politycznego KC PZPR w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej. Rocznicę tę robotnicy postanawiają uczcić czynem.

Jak podawaliśmy już, szereg konkretnych zobowiązań podjęli robotnicy ZPB im. Stefana Okrzei w Łodzi, którzy przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego tkacza, prządki i zespołu, wzywając jednocześnie wszystkich włóknarzy Polski do włączenia się do szlachetnej rywalizacji o te zaszczytne tytuły.

Metalozy zakładów im. Stalina w Poznaniu omówili na zebraniach oddziałowych uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i podjęli szereg

cennych zobowiązań produkcyjnych. Załoga jednego z oddziałów postanowiła wykuć ponad plan z odpadków 3.000 sztuk wkładów do maźnic oraz wykonać wiele podnadplanowych części do parowozów. Cenne zobowiązania podjęli również robotnicy innego oddziału m. in. w tym dziale zobowiązali się wykonać jeszcze w styczniu prototyp cennej maszyny.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy wytwórni sprzętu mechanicznego w Poznaniu. Niezależnie od zobowiązań zespołowych, dzięki którym uzyskana zostanie po ważna ponadplanowa produkcja oraz skrócony czas remontu maszyn, robotnicy zgłosili liczne zobowiązania indywidualne.

\*\*\*

— Zostałem zwerbowany do PI (szpiegowskiego punktu informacyjnego na terenie kraju) wchodzącego w skład tzw. „Komitetu Wolnej Europy”.

— A na czyjej służbie, ścisłej na czym żołdzie pozostaje „Komitet Wolnej Europy”?

— Komitet otrzymuje bezpośrednio zlecenia z departamentu stanu USA.

— Czy tylko?

— ... i z CIC, amerykańskiego wywiadu wojskowego.

Wszystko staje się najzupełniej jasne. Nic! szpiegostwa, dywersji, prowokacji zbiegają się w Waszyngtonie. Oto mamy na sali sądowej pierwsze owoce „humanitarnej” ustawy kongresu USA. Jak widać ustawa o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na dywersję w krajach obozu pokoju weszła natychmiast w życie, skoro od dnia jej uchwalenia upłynęło trzy miesiące, a już miesiąc temu szpiegdy zasiadający na ławie oskarżonych zostali przychwyleni w czasie wykonywania swego podłego procederu.

Za przeprowadzenie grubej ryby szpiegowskiej z Łodzi do zachodniego Berlina oblicano oskarżonemu Korwelowi 1.000

## Depesza z okazji 50 rocznicy urodzin G. M. Malenkowa



Do  
Towarzysza  
G. M. Malenkowa  
KC WKP(b) Moskwa  
Drogi Towarzyszu!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i moim własnym prosię przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji 50-lecia Waszych urodzin.

Życzymy Wam długich lat dalszej tak cennej i ofiarnej pracy w zurowju i pomysłowości dla pełnego urzeczywistnienia wielkich idei socjalizmu i komunizmu, dla stałego wzmacniania sił obozu pokoju pod przewodnictwem wielkiego wodza postępowej ludzkości i Chorażego Pokoju Józefa Stalina.

Przyjmijcie gorące pozdrowienia od polskiej klasy ro-

botniczej, która czei w Waszej osobie jednego z najofiarniejszych przywódców i gorących bojowników w walce o zwycięstwo sprawy robotniczej i niepodległość narodu polskiego, o utrwalenie wieczystej przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przewodniczący  
Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej  
BOLESŁAW BIERUT

\*\*\*

Towarzysza  
G. M. Malenkow  
Zastępcę Przewodniczącego  
Rady Ministrów Związku  
Socjalistycznych Republik  
Radzieckich

Moskwa — Kreml

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy Waszych urodzin, przesyłam Wam, Towarzyszu Wicepremierze, w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym, najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i pracy dla dobra i potęgi Związku Radzieckiego, dla dobra międzynarodowej klasy robotniczej i całego obozu pokoju, dla dobra przyjaźni polsko-radzieckiej.

Naród polski ceni w Wasz wernego towarzysza broni Wielkiego Stalina, ceni w Was niestrudzonego działacza w walce o pokój i postęp.

JOZEF CYRANKIEWICZ

## Upadek rządu Plevena

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe 341 głosami przeciwko 243 wyraziło w poniedziałek po południu votum nieufności rządowi Plevena. O godzinie 19.30 Pleven udał się do prezydenta Auriola i złożył na jego ręce dymisję całego gabinetu.

## Wiosną Moskwa stanie się portem pięciu mórz

MOSKWA, 7.1. — JUŻ WKRÓTCE NASTĄPI URUCHOMIENIE WIELKIEJ ARTERII KOMUNIKACYJNEJ — KANAŁU WOLGA — DON, PIERWSZEGO OBIEKTU GIGANTYCZNEGO BUDOWNICTWA KOMUNISTYCZNEGO W ZSRR.

Już w lutym br. przystąpi się do napełniania licznych rezerwuarów wodnych znajdujących się wzdłuż trasy kanału. Prace ziemne i betoniarne dobiegają końca. W szybkim tempie posuwa się montaż urządzeń hydrotechnicznych i energetycznych. Prace trwają dniami i nocą. Wzdłuż trasy kanału buduje się szereg portów pasażerskich i towarowych.

Dobiegają końca przygotowania do zatopienia ogromnych obszarów, na których powstanie tzw. „Morze Czimlańskie”. Cała ludność

została już przesiedlona ze strefy mającej ulec zatopieniu. Przesiedlenie odbywało się na koszt państwa. Przesiedlona ludność zamieszkała w nowych komfortowych domach, zbudowanych nad brzegiem przyszłego morza.

Wiosną br. popłyną trasą kanału wołańsko-dońskiego pierwsze statki pasażerskie i towarowe. Moskwa stanie się portem 5 mórz, do którego zawiązać będą statki z Morza Bałtyckiego, Białego, Azowskiego, Czarnego i Kaspijskiego.

\*\*\*

## Zdraycy narodu, szpiegdy nasłani przez wywiad amerykański przed sądem w Warszawie

Dnia 7 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Tadeusza Gluchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego.

Akt oskarżenia stwierdza, że imperializm amerykański, dążąc do wywołania nowej wojny światowej, usiłuje masowo nasylać do Polski i innych krajów demokracji ludowej dywersantów i szpiegów. Są oni werbowani m. in. spośród zbiegłych z Polski zdrajców ojczy-

zny, rekrutujących się z elementów kryminalnych i ludzi krańcowo zdemoralizowanych, pozostających pod opieką rządu USA lub podporządkowanych mu organizacji w rodzaju IRO (IRO — t.j. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców — agentura imperializmu

amerykańskiego, została utworzona, aby pod pozorem pomocy uchodźcom, werbować ich do niewolniczej pracy w krajach kapitalistycznych oraz do szpiegostwa — dywersyjnej działalności na rzecz wywiadu USA).

### Z MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO PSL DO WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO

Osk. Długosz przyznał się do wszystkich przestępstw za rzucanych mu aktem oskarżenia (Dalszy ciąg na str. 2)

## Tajna wojna między sojusznikami

LONDYN, 7.1. — Pismo angielskie „Truth” krytykuje stanowisko USA wobec roszczeń angielskich do ropy irańskiej.

Pismo wyraża się również z niezadowolaniem o stanowisku USA wobec konfliktu anglo-egipskiego. Stwierdza ono, że różne instytucje amerykańskie lub organizacje, w których wodzą rej Amerykanie, jak np. administracja do spraw wykonania 4 punktu programu Trumaniana i Między narodowy Bank Odbudowy, starają się opanować gospodarkę egipską.

Pismo charakteryzuje stosunki anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie jako „tajną wojnę między sojusznikami”.



# Ludzie na dnie upodlenia

## w służbie amerykańskich podżegaczy wojennych

(Dokończenie ze str. 1)

zenia. Wyjaśnia on, że po powrocie do kraju z korpusu Andersa wstąpił do mikołajczykowskiego PSL. W roku 1949 oskarżony zbiegł z kraju.

Do wywiadu — zeznaje — zwerbowany zostałem w początkach stycznia 1950 r. przez niejakiego „Karola”. Agenci siatki „Karola” zbiegali wg. wyjaśnień oskarżonego, materiały wywiadowcze o charakterze politycznym, gospodarczym i wojskowym. Szkolenie agentów odbywało się w specjalnej szkole wywiadowczej koło Frankfurta. Szkoła ta kierowana była przez Amerykanów. Agenci szkoleni byli przede wszystkim w obsłudze radiostacji, posługiwaniu się szyfrem, atramentem „sympa tycznym” oraz mikrofilmem. Szkolenie obejmuje także kurs spadochronowy i wszelkie prace związane ze szpiegostwem.

### MIŁO ZORGANIZOWAC PUNKTY SZPIEGOWSKIE

W toku dalszych pytań prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po raz pierwszy usiłował przedostać się do kraju w czerwcu 1951 r., mając za zadanie zmontować na terenie Polski wywiadowcze „punkty informacyjne”. „W związku z tą akcją — mówi oskarżony — dostałem pieniądze na koszty podróży w walucie polskiej i czeskiej, dostałem mikrofilm — pocztę w mikrofilmie”. Oświadcza on następnie, że otrzymał również broń dla przeprowadzenia aktów terrorystycznych. Przerzut do Polski miał mu ułatwić komendant policji obozu IRO w Salzburgu. Pierwsza próba przedostania się do Polski nie doszła do skutku wobec zatrzymania osk. Długosza przez policję austriacką. Oskarżony wyjaśnia, że został wówczas zwolniony na interwencję wywiadu amerykańskiego — na interwencję „Karola”.

Prok.: Kiedy oskarżony drugi raz próbował dostać się do Polski?

Osk.: W październiku 1951 roku.

Następny z oskarżonych — Falkus również przynajmniej, że został zwerbowany przez amerykański wywiad.

### „REZYDENT AMERYKAŃSKI”

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że do Polski wyjechał w drugiej połowie września 1951 r. z konkretnym zadaniem. Zadanie to polegało na przeprowadzeniu ze wsi Górki w pobliżu Rybnika amerykańskiego rezydenta — Midleja i jego żony, którzy poszukiwani byli przez organa bezpieczeństwa w Polsce. Osk. Falkus zeznaje dalej, że otrzymał on również dla Midleja fałszywe do wody osobiste, mające służyć do przejazdu przez NRD.

Zadanie to oskarżony wykonał i złożył o nim meldunek „Ojcu Janowi” w Bielefeld oraz „Stefanowi” — który nosił również pseudonim „Minister”.

### POCZTA SZPIEGOWSKA, UKRYTA W PAPIEROSACH

Oskarżony wyjaśnia w dalszym ciągu swych zeznań, że ponowne polecenie wyjazdu do kraju otrzymał w pierwszych dniach grudnia 1951 r., „Dostałem zadanie, żeby po przybyciu do Polski przyjechać do Warszawy na Marymont i tam skontaktować się z „Nela”, która miała mnie skontaktować z „Wandą”, której miałem dostarczyć pieniądze, aparaty fotograficzne i pocztę. Co do rozdziału przekazywanych materiałów szpiegowskich — wyjaśnia oskarżony — otrzymałem szczegółową

instrukcję na piśmie, którą po wyczeniu się na pamięć zwróciłem „Ojcu Janowi”. Oskarżony zeznaje dalej, że wioził również 3 dowody osobiste, wystawione na „Wandę” i 2 mężczyzn, których miał przeprowadzić do Berlina, a nadto 4 dowody in blanco — nie wypełnione.

Mikrofilmy oskarżony wioził w 2 pakietkach, ukrytych w papierosach.

Prok.: Kiedy oskarżony wyjechał z Berlina?

Osk.: 5 grudnia.

Prok.: Czyli miesiąc temu.

Osk. Tak jest.

Osk. Falkus zeznaje dalej, że aresztowany został na miejscu kontaktowym. Miał on wówczas przy sobie większą sumę do przekazania.

Przy oskarżonym znaleziono 2 aparaty fotograficzne, puszkę filmów dużych, 2 puszki małych, przyrządy do aparatu fotograficznego, 2 lupy i pocztę szpiegowską.

Osk. Głuchowski przynajmniej się również do zarzucanych mu przestępstw. Z Polski zbiegł w czerwcu 1951 r., udając się do zachodniego Berlina.

### CZŁONEK BANDY NSZ SZPIEG AMERYKAŃSKI GŁUCHOWSKI

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony oświadcza następnie, że mjr. Puka poznał w „Komitecie Pomocy dla Uchodźców z Polski” w zachodnim sektorze Berlina. Przedstawił się on mu jako pracownik biura tego „komitetu”. „Zorientowałem się, że zbiera wiadomości o Polsce”. W toku dalszych zeznań oskarżony oświadcza, że mjr. Puk pytał go o wiadomości wojskowe oraz o wiadomości z dziedziny przemysłu. „Za trzeci razem — stwierdza dalej oskarżony — skontaktował on mnie z osobnikiem, którego nazywał „Emil” albo „Julek”. Oskarżony oświadcza następnie, iż od „Emila-Julka” otrzymał zadanie przeprowadzenia nielegalnie przez granicę Polski i przez NRD do zachodniego Berlina pewnego osobnika przebywającego w Łodzi.

Oskarżony Głuchowski stwierdza następnie, że otrzymał on w chwili wyjazdu od „Emila” fałszywe dokumenty.

W toku dalszych zeznań osk. Głuchowski omawia swoje kontakty na terenie Niemiec z białogwardyjskim komitetem w Berlinie zachodnim. W Komitecie tym był wielokrotnie i poznał tam 3 osoby: „Doktora”, „Dziadka” i „Elisabeth”. Z „białogwardyjskiego komitetu” — zeznaje oskarżony — otrzymałem zadanie przekazania różnych materiałów w Polsce dwóm osobnikom.”

Na dalsze pytania prokuratora oskarżony przedstawił sądowi okoliczności kontaktów jakie utrzymywał ze współoskarżonym Korwalem. Oskarż. Korwela poznał w obozie w zachodnim Berlinie i bywał z nim kilkakrotnie w „Komitecie Białogwardyjskim”. Korwel towarzyszył Głuchowskiemu w wyjeździe do Polski z zadaniem przywiezienia do Berlina pewnego osobnika z Łodzi.

Osk. Głuchowski zeznaje dalej na pytania prokuratora, iż w roku 1945 od maja do lipca, był członkiem bandy NSZ „Ciehego” i brał udział w dwóch napadach na posterunki MO w pow. krańickim. W wyniku jednego z tych bandyckich napadów, zamordowanych zostało dwóch milicjantów.

Zeznający następnie osk. Korwel przynajmniej się do winy. Oskarżony zeznaje, że za granicę uciekł w początkach maja 1950 r. o po dostaniu się do zachodniego Berlina zgłosił się do misji brytyjskiej, a następnie do IRO i do Puka. W toku dalszych zeznań osk. Korwel stwierdza, że otrzymał polecenie od Puka

sprawdzenia z Polski nieznanego mu osobnika z Łodzi.

Zeznaje następnie osk. Kuzubski, kryminalista karany już poprzednio 15 miesiącami więzienia za kradzież. Kuzubski przynajmniej się do zarzucanych mu aktów oskarżenia przestępstw.

Z kraju uciekł w czerwcu 1950 r. w Berlinie zachodnim zgłosił się do IRO, gdzie przez słuchiwany był przez niejaką Miller, a następnie przez jakiegoś osobnika, mówiącego po polsku.

### KUZUBSKI, ORGANIZATOR PUNKTU PRZERZUTOWEGO DLA SZPIEGÓW

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia, że do wywiadu zwerbowany został we wrześniu 1951 roku w obozie Herzbruck przez niejakiego Edwarda Huderkiewicza, który poznał go z kolei z „Lucjanem”.

Prok.: Co „Lucjan” polecił oskarżonemu?

Osk.: Powiedział mi, że da mi zadanie do Polski.

W chwili odjazdu Kuzubski otrzymał od „Lucjana” zadanie znalezienia na terenie Polski — w miejscowości w której mieszkał — specjalnego punktu przerzutowego dla nadzianych przez wywiad agentów. Po wykonaniu wszystkich zadań, Kuzubski miał powrócić z powrotem do Niemiec zachodnich. Dla realizacji zadań szpiegowskich otrzymał większą sumę oraz fałszywe dokumenty.

### OD SZEPTANEJ PROPAGANDY DO TERRORU — WSZYSTKO OBEJMOWAŁY INSTRUKCJE AMERYKAŃSKIE

Świadek Wanda Korwel, żona oskarżonego Korwela, przedstawiła go jako zwyrodniałego alkoholika i sadyzta. Świadek zeznała, iż Korwel upijając się nieustannie przedświadał ją i bił, a nawet pokrajał żyłką.

Następnie zeznają doprowadzeni z więzienia świadkowie, którzy prowadzili robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Świadek Władysław Lisiecki w lipcu 1950 r. został zwerbowany do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego w Polsce, który niekiedy działał pod szyldem „rady politycznej”. „Rada” jest agenturą szpiegowską Stanów Zjednoczonych i ma ona na celu prowadzenie dywersji, szpiegostwa i wrogiej propagandy w Polsce i finansowana jest przez departament stanu USA.

Świadek stwierdza, że wywiad amerykański utrzymywał łączność z punktami szpiegowskimi w kraju przy pomocy zaszyfrowanych listów i łączników, którzy przywozili m. in. mikrofilmy, zawierające instrukcje i antypolskie materiały propagandowe.

Świadek Zbigniew Romer stwierdził, że wywiad amerykański dąży do organizowania na terenie kraju szpiegostwa, dywersji, montowania band i prowadzenia wrogiej antynarodowej propagandy.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo co zawierają mikrofilmy, przysyłane do Polski?

Sw.: Mikrofilmy, które ja otrzymywałem, zawierały wytyczne do montowania akcji dywersyjno-szpiegowskiej na terenie kraju, na odcinku propagandy, szpiegostwa i ułotkowania, na odcinku wywiadowczym i na odcinku organizowania akcji terrorystycznej.

Świadek wyjaśnia dalej, że instrukcje przemykane do Polski w mikrofilmach miały na celu głównie szerzenie psychologii wojennej w społeczeństwie.

Świadek Karol Berkowski zeznaje, że do kraju przyjechał ze Szwecji 29 lipca 1951 r. Bezpośrednio przed wyjazdem świadek zetknął się z Fur-

ką, który przyjechał do Szwecji z Monachium.

Furka dał świadkowi do przewiezienia do Polski półtuciki.

Prok.: Co było w tych półtucikach?

Sw.: Dolary i mikrofilmy.

Świadek Mieczysław Gągorowski wyjaśnia, że zebrane przez „punkty informacyjne” w Polsce materiały szpiegowskie przekazywane były wywiadowi amerykańskiemu. „Punkty informacyjne” w Warszawie otrzymywały od amerykańskich agentur wywiadowczych fundusze pieniężne.

### WYDAWALI TAJEMNICE WOJSKOWE I PAŃSTWOWE

Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że przesyłane wywiadowi USA informacje za wierały wiadomości, stanowiące ścisłą tajemnicę wojskową i państwową. Świadek przy-

znaje, że wysłał za granicę przez niejakiego Szoka wiadomości, dotyczącą lotnictwa wojennego.

(Szok został zatrzymany 28 września 1951 r. przez Wojską Ochroń Pogranicza w czasie usiłowania przekroczenia granicy i śledztwo przeciwko niemu jest w toku).

Świadek Fryderyk Rokosz — 18-letni chłopak wciągnięty został do pracy szpiegowskiej w styczniu 1951 r. w Berlinie.

Świadek zeznał, że przywiózł do Polski fałszywe dokumenty, mikrofilmy oraz ulotki, mające na celu wzniecanie psychologii wojennej.

Rokosz wspomina również o bezwzględnych, terrorystycznych metodach wywiadu amerykańskiego, których przykładem jest tragiczny los kolegi świadka — młodego chłopca Kaczmarczyka i jego matki zlikwidowanych przez agentów tego wywiadu.

Kaczmarczyk zwerbowany do pracy w wywiadzie amery-

kańskim „zdekonspirował się” — jak mówi świadek — przed swoją matką”. Poszła ona wówczas do Dahana (kier. placówki wywiadu USA w Berlinie) z wymówkami, że wciągnął jej syna do szpiegowskiej roboty.

„Od tej pory — mówi świadek — Kaczmarczyk zginął wraz z matką bez śladu i więcej ich nie widziałem”.

\*\*\*

Po przesłuchaniu świadków sąd ze względu na konieczność zachowania tajemnicy państwowej, zarządził tajność dalszej rozprawy. Po przywróceniu jawności rozprawy głos zabrał prokurator.

Ze wstrętem przysłuchiwali się się zeznaniom szpiegów — mówi m. in. prokurator. Z obrzydzeniem patrzyliśmy na oskarżonych, którzy stoczyli się na samo dno upodlenia w bagno zdrady własnego narodu.

## Oplacani na mocy haniebnej ustawy amerykańskiej o popieraniu dywersji

Za tymi zaś ludźmi, którzy budzą w nas pogardę i nienawiść, stoją jeszcze godni większej pogardy i jeszcze bardziej zniechęceni amerykańscy podżegacze wojenni.

Stoją amerykańska ustawa o 100 milionach dolarów, którą ku wiecznej swej hańbie uchwalili w październiku ub. r. amerykański kongres. Haniebna ta ustawa stwarza specjalny fundusz w kwocie 100 milionów dolarów na finansowanie band szpiegowskich i dywersyjnych, organizowanych przeciwko ZSRR oraz przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Haniebna ta ustawa stwarza specjalne fundusze dla opłacania zdrajców w Polsce, którzy tu mają szpiegować, sabotażować i mordować. Rząd Stanów Zjednoczonych przeznacza poważne sumy pieniężne na ekwipowanie i formowanie szpiegowskich, dywersyjnych i terrorystycznych band spośród tzw. uciekinierów, spośród renegatów i zdrajców ojczyzny. Szkoła pod względem wojskowym tych ludzi, przerzucana na teren kraju w celu popienienia zbrodni przeciwko naszemu ustrojowi państwowemu i społecznemu.

Ustawa ta jest zresztą tylko usankcjonowaniem od dawna już istniejącego stanu rzeczy. Od dawna już wywiad amerykański nasyła morderców, szpiegów i sabotażystów do Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Rumunii, Bułgarii. Nasyła ich także do Polski — takich oto zbrodniczych renegatów, jacy dziś zasiadają przed sądem.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie cofa się przed niczym i z całym cynizmem realizuje swoją zbrodniczą politykę, wykorzystując w tym celu nawet ustalone prawami międzynarodowymi przywileje dyplomatyczne. Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a USA, ambasada amerykańska stała się ośrodkiem akcji mieszaną się w sprawy wewnętrzne Polski, kierowniczym ośrodkiem walki przeciwko rządowi ludowemu. B. ambasador Stanów Zjednoczonych Bliss-Lane bez ogródek chwalił się w swojej książce, że wykonywał zadanie narzucenia Polsce ustroju i rządu, któryby odpowiadał celom zagranicznej polityki amerykańskiej. Zarówno ambasador Bliss-Lane, jak i jego współpracownik oik. Pashley, Jessic, York zbierali materiały wywiadowcze przy pomocy WIN.

W dziesiątkach procesów, a ostatnio w procesie Tatara u-

jawiono, że dyplomatyczne i konsularne placówki amerykańskie wtrącały się w sprawy wewnętrzne Polski, organizowały dywersję i agresywny wywiad wojskowy. Placówka amerykańskiej służby informacyjnej szereżyła kłamliwe i oszczercze wiadomości oraz uprawiała w Polsce zadaną przez prawo propagandę wojenną. Okupacyjne władze amerykańskie w Niemczech zachodnich już w roku 1945 zorganizowały ośrodki dywersyjne i szpiegowskie, m. in. kompanie wartownicze, złożone z faszystów Bohuna. W obozach przesiedleńców, tzw. obozach IRO werbuje się zdrajców do band szpiegowskich i dywersyjnych w Polsce. W tych samych obozach IRO werbuje się Polaków do wojsk amerykańskich na Koreę i coraz częściej na listach straci amerykańskich w Korei znajdujemy polskie nazwiska. Tak to pan baron Anders, międzynarodowy awanturnik, kondotier i jurgielnik w służbie amerykańskiego imperializmu, frymarczy polską krwią.

Oplacani na mocy haniebnej ustawy o popieraniu dywersji, są także ci renegaci, bandyci i kryminaliści, ci zdrajcy, którzy dziś siedzą na ławie oskarżonych.

W skład tego lotrowskiego towarzysza... wchodzi pospoli ci kryminaliści Falkus i Kuzubski, sadysta Korwel i faszystowski żoldacy Głuchowski i Długosz.

Prokurator omawiając szczegółowo zbrodniczą działalność oskarżonych i poddając ją kłasyfikacji prawnej, podkreśla, że o wysokiej szkodliwości ich czynów świadczą m. in. znalezione u nich materiały. W tych materiałach propagandowych z całym cynizmem bandytów mówi się o rachubach na wojnę, starannie wyszukując wszystkie możliwości wywołania wojny.

Na tej nadziei na wojnę zeruje cała zbrodnicza banda renegatów kapitalistycznych i kapitalistycznych szakali. Tak jak nam, normalnym ludziom, potrzeba do życia i do szczęścia pracy, radości, słońca i rodzinnego domu, tak oni, zbrodniarze, nie mogą żyć bez wyzysku, bez przelewu krwi.

Żeby przygotować agresję potrzebne są podpalaczom świata dokładne wiadomości także o stosunkach gospodarczych i politycznych w Polsce i o polskich siłach zbrojnych. Odczytana na tajnej części rozprawy instrukcja szpiegowska przywieziona przez Falkusa bardzo dokładnie określa zadania głębokiego wywiadu woj-

skiego. Mówi się tam szczegółowo jak należy zbierać wiadomości o organizacji, uzbrojeniu i zaopatrzeniu wojska, jakie w szczególności należy rozpracować jednostki wojskowe, jak werbować i nasadzać agentów, jak odbierać od nich informacje. Cała ta działalność oskarżonych, działalność szpiegowska podjęta na rozkaz i w interesie amerykańskiego imperializmu, była opłacana przez wywiad amerykański.

W imię interesów narodu polskiego, ciężko zagrożonych przez oskarżonych, żądam dla każdego ze szpiegów kary jedynej słusznej i jedynie sprawiedliwej, jedynie odpowiadającej wadze ich zbrodni — kary śmierci.

Obroncy wskazywali, że oskarżeni są wykolejencami życiowymi, których słabe charakter i poziom umysłowy ułatwiły agentom amerykańskim wciągnięcie ich do roboty szpiegowskiej.

Oskarżeni, wyrażając ostateczne słowa skruchy za popełnione winy, usiłowali tłumaczyć się tym, że źródłem ich zbrodni wobec narodu jest wpływ agentów amerykańskiego wywiadu.

\*\*\*

Po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący osk.: Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego na karę śmierci.

## Cztery chóry nagrodzono w koncercie pieśni

Wydział Kultury P.R.N. m. Łodzi ogłosił wyniki konkursu na najlepsze wykonanie masowych pieśni polskich i radzieckich w 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

W konkursie wzięło udział 8 chórów. Komisji sędziowskiej przewodniczył prof. K. Jurdzński.

I miejsce zdobył chór Z.Z.K. Dyrekcja — Łódź p-d J. Woroszyło).

II miejsce zdobył chór Echo (p-d K. Prosnaka).

III miejsce zdobył chór im. St. Moniuszki (p-d K. Prosnaka).

IV miejsce zdobył chór — T.S.K.Z. (p-d S. Berezowskiego).



# Szkolenie i komunikacja to słowa, które wiele znaczą dla robotników Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie

Ochrypli, zardzewiały od deszczu i wiatrów zegar na wieży Bernardyńskiej uderzył „dwa kwadransy”. — Wpół do szóstej.

Z zaułków, z bram starutek domów wychodzą robotnicy. Tylu robotników, że ulice ożyły jakby dziennym tempem. Stały się zupełnie niepodobne do tych sprzed kilku miesięcy uliczek dawnego, po zbawionego większego przemysłu Piotrkowa Tryb.

W portierni Kombinatu Bawełnianego — ludzie jeden po drugim podpisują listę obecności. Zaczynają pracę. Stałem obok tej listy, przyglądając się wchodzącym robotnikom.

Ten co teraz kreśli swoje nazwisko w małej klatce listy, nie przyjechał na pewno do fabryki żadnym środkiem lokomocji. Szedł pieszo. Widać to po jego zabłoconych świeżo gładziach gumiakach.

Na taki olbrzymi kombinat. Na kursach wykładają dyplomanci Politechniki Łódzkiej, którzy mają co prawda wiele wiedzy technicznej ogólnej, ale brak im praktyki, którą przecież zdobywają dopiero tutaj.

A z wypowiedzi robotników wynika jednak, że brak szkolenia nurtuje ich bardzo. Zgadają sobie oni doskonale sprawę, że im więcej zdobędą wiadomości fachowych, tym prędzej staną się pełnowartościowymi robotnikami, że zwiększą się ich zarobki.

Młoda prządka, która do niedawna miała pojęcie o zawodzie, zwierzyła mi się ze swoich zmartwień:

— Ja wiem, że moja praca nie jest w tej chwili warta tych pieniędzy, które mi plać. Obawiam się, że przez nieumiejętną robotę psuję te nowiśkie maszyny.

Słuszny jest ten głos robotnicy i powinien jak najszybciej dotrzeć do kierownictwa.

Świeży element ludzki trzeba uczyć pracy zespołowej, uczyć obsługi maszyn i oszczędności surowca. Tego nie dokona kilku studentów Politechniki ani 14 wyszkolonych instruktorów — przadek. Tego nie dokona nawet kierownik szkolenia — Kwapiński, który jako tkacz, chciał w tym roku pójść na studia do Technikum Włókienniczego w Łodzi. Kwapiński wie dobrze, że trudno mu w tej sytuacji coś zdziałać dla podniesienia poziomu szkolenia w zakładzie.

## Po Plenum Zarządu Głównego Włókniarzy Zawidów i Leśna — dwa różne przykłady

Zawidów i Leśna. Dwa przykłady podane w dyskusji, na Plenum Zarządu Głównego Włókniarzy przez ob. Łysiaka z Lubania rzucają właściwe światło na znaczenie właściwej współpracy między radą zakładową a administracją zakładu.

Brak ten groził postojem maszyn. Aż raz pewnego jeden z majstrów przyszedł do magazynu po tulejki — inne części warsztatu tkackiego. A magazynier zamiast tulejek wręczył mu... kołki mustrowe. Wyszło na jaw, że w magazynie leży ich 3,000 (zapas na 3 lata!), tylko, że zainventaryzowano je fałszywie jako tulejki.

Zacznijmy od negatywów. W Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Leśnej współpraca ogniw związkowych z dyrekcją niemal nie istnieje. Skutki? Współzawodnictwo pracy i szkolenie są zaniedbane, liczne są wypadki łamania przepisów dyscypliny pracy.

Inny przykład. Zapas wstępnego stylonowego zamknięty jest w kantorze salowego. Przy naruszeniu dyscypliny pracy zdarza się, że salowego nie ma po cztery godziny, a tkacze, którzy wyrobili swój watek, wychekują beczynnie na surowiec.



A do zakładu wkradły się wielkie nieporządki. Zeby nie było głośnym, podajmy kilka przykładów owej „gospodarki”.

Efektom braku współpracy czynnika społecznego z administracją jest niewykonanie planu rocznego przez zakłady w Leśnej.

W zakładach brakowało pewnych części do krosien, mianowicie — kołków mustrowych.

Niestety, wadliwa funkcjonowanie rady zakładowej stwierdzono nie tylko w Leśnej.

Leon Jankowski.

Przez jedną z ulic Mirska przebiega granica miasta i gminy wiejskiej, tak, że domy po jednej stronie ulicy należą do miasta a po drugiej — do wsi. Biurokracja tamtejsza dała robotnikom Mirskich Zakładów mieszkającym po „miejscu” stronie ulicy bony tusz czowe. W węgiel zaopatrują się oni na miejscu. Natomiast robotnicy ze strony „wiejskiej” bonów nie otrzymali, a w węgiel muszą się zaopatrywać w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej odległej od Mirska o 8 km.

### Komunikacja i bumelanctwo

W chwilę potem rozmawiałem z kierownikiem personalnym na temat dyscypliny pracy.

— Niestety, są jeszcze u nas spóźnienia. Do 50 osób dziennie nie przychodzi lub spóźnia się do pracy.

Piotrkowem nie rozwiąże tego problemu.

— Ale nie wszyscy z nich są bumelanctami. Powód spóźnienia leży często gdzie indziej. W nie właściwie zorganizowanej komunikacji.

Pomoc tutaj mógłby może PKS; dwa lub trzy wozy, które ze względu na sędziwy wiek nie mogą kursować na długich trasach, powinny być postawione do dyspozycji dyrekcji Kombinatu. W innym wypadku, jeśli się tej sprawy szybko nie załatwi, biuro personalne będzie ciągle pisało protokoły spóźnień.

Większość robotników mieszka w pobliskich osiedlach jak Kamiński, Gorzkowice, Sulejów, Karlin. Do pracy nie mogą dojeżdżać autobusami, gdyż rozkład jazdy PKS nie jest dostosowany do godzin pracy Kombinatu.

Ale oprócz tych spóźniających, którzy mieszkają hen od Kombinatu, jest również pewien procent bumelanctów zamieszkałych w samym Piotrkowie.

Niektórzy z nich jeżdżą kolejką wąskotorową Sulejów Piotrków, która nie zawsze jest punktualna. Wielu więc robotników idzie do pracy pieszo i to po kilka kilometrów.

Nie miała na usprawiedliwienie Maria Trajdos, pracownica walcówni, która przez kilka tygodni oszukiwała kierownika Kombinatu, że ma małe dziecko, które musi dokarmiać. Dziecko zwałniała się codziennie na jedną godzinę. Wyszło jednak na jaw, że Trajdos dziecko nie dokarmiła. Trajdos zrozumiała, że popełniła błąd i zmieniła stosunek do pracy.

Problem komunikacji między Kombinatem a miejscami zamieszkania robotników może być rozwiązany przez Miejską Radę Narodową Piotrkowa. Sprawa nie nowa. Mówi się o tym na każdym niemal posiedzeniu organizacji partyjnej, dokładnie poinformowana jest dyrekcja Kombinatu i Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi. A jednak sprawa nie posuwa się od kilku miesięcy ani krok naprzód, chociaż wiadomo każdemu, że niedociągnięcia komunikacji odbijają się ujemnie na produkcji tego nowego i tak potrzebnego dla kraju zakładu przemysłowego. Papierowa wymiana słów pomiędzy Łodzią, Warszawą i

Zrozumiał również swój błąd majster Czesław Kowalski, który w grudniu ub. r. ukrywał przez kilka dni nieobecność prządki Barbary Michałowskiej.

Jest jeszcze natomiast wielu niepoprawnych robotników, którzy nie mogą zrozumieć, że dyscyplina pracy obowiązuje każdego. Władysław Patriarcha po mimo kilku nagan i sprawy w sądzie, nie może zerwać z życiem bumelanctwa.

Dyscyplina pracy w Kombinacie, uświadomienie ludzi, by jej przestrzegali, powinny być propagowane na terenie zakładu przy pomocy agitacji poglądowej. Gazetki ściennie „Błyskawice”, tablica bumelanctów, zebrania związkowe — oto droga do przełamania tych trudności.

### Szkolenie to też problem

Wspaniałe są hale piotrkowskiego Kombinatu. Pełne jasnego światła, świeżego, nie zatrutego pyłem bawełny powietrza. W tych halach, obok nowiutkich maszyn pracują nowi jak te maszyny robotnicy. Ci ze wsi i ci z miasta. Chcieliby się oni jak najprędzej nauczyć zawodu, chcieliby być fachowymi przedmiotami.

szkolono wprawdzie w początkowym okresie uruchomienia zakładu kilkadziesiąt przadek, zorganizowano cztery pierwsze trójki przedziałnicze pracujące na piętnastu krosnach ale z chwilą rozszerzenia produkcji ilość ta jest za mała. Do fabryki przybywają przecież codziennie nowi ludzie, którzy wymagają troskliwej opieki i to opieki wszechstronnej.

A tymczasem problem szkolenia w Kombinacie nie stoi na właściwym poziomie. Prze-

### Kwapiński i Bielecki to za mało

Szkoleniem zawodowym zajmuje się były majster tkacki — Kwapiński. Pomaga mu instruktor CZPB — Bielecki. Od początku uruchomienia produk-

cji zorganizowano cztery kursy dla nowych przadek, na które uczęszcza około 250 osób oraz 1 kurs dla majstrów. Mało, bardzo mało jak

### Nowe kadry fachowców dla rolnictwa



Uczniowie szkół rolniczych przed otrzymaniem świadectwa ukończenia szkoły, odbywają kilkumiesięczne praktyki w PGR-ach. Podczas tych praktyk uczniowie poznają wszystkie prace związane z produkcją roślinną i zwierzęcą.

Na zdjęciu: dyrektor zespołu PGR Eugeniusz Odzieba omawia z praktykantami Kazimierzem Czaplikiem i Marianem Szklenczem normy żywienia bydła.

— Młoda prządka, która do niedawna miała pojęcie o zawodzie, zwierzyła mi się ze swoich zmartwień:

— Ja wiem, że moja praca nie jest w tej chwili warta tych pieniędzy, które mi plać. Obawiam się, że przez nieumiejętną robotę psuję te nowiśkie maszyny.

Słuszny jest ten głos robotnicy i powinien jak najszybciej dotrzeć do kierownictwa.

Świeży element ludzki trzeba uczyć pracy zespołowej, uczyć obsługi maszyn i oszczędności surowca. Tego nie dokona kilku studentów Politechniki ani 14 wyszkolonych instruktorów — przadek. Tego nie dokona nawet kierownik szkolenia — Kwapiński, który jako tkacz, chciał w tym roku pójść na studia do Technikum Włókienniczego w Łodzi. Kwapiński wie dobrze, że trudno mu w tej sytuacji coś zdziałać dla podniesienia poziomu szkolenia w zakładzie.

Leon Jankowski.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

## To tylko początek później będzie nam jeszcze lepiej Józef Pzera jest pewien słuszności obranej drogi

Spośród nagich, szarych drzew okalających zagrody Bogumiłowie wizerają szare, słomiane dachy — tylko gdzieś niedziedzie tę szeroko urozmaica biel kominia i czerwienią dachówek. Nad gromadą jakby opręd pająka-olbrzymia, wisieć drutów, która już od roku z chwilą zapadania zmierzchu pozwala zapalać w chłopskich izbach elektryczne żarówki.

się również uprawę kapusty oraz założenie plantacji wikliny na części łąk.

Ze wzgórzka, na którym rozmawiam z Józefem Pazera, grupowym Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Wandy Wasilewskiej, widać wznoszące się mury jakiejś dużej budowli.

— Ot, wysłaliśmy na kurs koszykarski kilku członków — zapalił się do tego projektu przewodniczący — a potem rozpoczęliśmy produkcję koszyków i mebli wyplatanych. Przynajmniej zimą nikt u nas nie będzie próżnował. To również przyczyni się znacznie do podniesienia naszych dochodów.

— Nie, na razie budujemy spółdzielczą oborę wraz z chlewnią — wyjaśnia Pzera. — Powinna być gotowa w końcu marca albo w początku kwietnia. Musimy przecież wreszcie zabrać się do hodowli tak bydła, jak i trzody. I to do hodowli na większą skalę. Mamy przecież 54 ha łąk zielononawodnych i 87 ha ziemi ornej.

— Lecz na razie — słusznie zauważył księgowy — musimy zwiększyć stan pogłowia bydła. Zamiast dotychczasowych 8 krów musimy mieć co najmniej 40. No i trzeba się zająć i to od zaraz hodowlą trzody. W ten sposób zamiast 17,80 zł. wysokość naszej dźwójki obrachunkowej może osiągnąć 25 a nawet 35 zł. I do tego dojdziemy.

— Ja wniosłem do spółdzielni 3,58 ha i konia, którego kupiłem za sprzedanego wołu. W ciągu roku przepracowałem w spółdzielni 261 dniówek, a żona moja 256. Zapłała w naturze i pieniądzech wynosiła 5.161 zł. 48 gr. Z gospodarstwa przyzgodowego też mieliśmy niezłe dochody za mleko od 2 krów, za 3 sprzedane tuczniaki, za jajka i za wyhodowane kaczki. Na ten rok mamy oprócz krów maciorę i 3 warchlaki. Jest ze 30 kur i kilka kaczek. Oto przykład jak wzrasta u nas dobrobyt.

Na pewno dojdą. Mają przecież wśród siebie dzielnych ludzi, i mają dobrze pracującą podstawową organizację partyjną, do której należy trzydziestu członków, mają pomoc ludowego państwa i mają przede wszystkim rzecz najważniejszą — doskonaliące się z każdym dniem formy zespołowej gospodarki tej jedynej drogi do dobrobytu wsi.

Pazera nacłagnał czapkę głębiej na uszy, gdyż zaczął dąć ostry, zimny wiatr. Szliśmy ku wsi.

(cm).

— Zbiory w roku ubiegłym mieliśmy bardzo ładne. Przeciętnie zebraliśmy z hektara po 22 q żyta, po 19 q pszenicy, po 22 q jęczmienia i po 18 q owsa, podczas gdy zbiory naszych niezrzeszonych sąsiadów były o 5 do 7 q mniejsze. Kar tofli każdy hektar wydał u nas po 140 q, sąsiedzi zaś osiągnęli najwyżej około 100 q. Ot, co to znaczy gospodarowanie zespołowe, gospodarowanie przy pomocy porad agronomów, przy pomocy technicznej POM. Gleba na naszych polach jest nietęga, przeważa 5 i 6 klasa. Ale głęboka orka, dobre selekcjonowane ziarno, odpowiednie zasilanie nawozami sztucznymi, w terminie wykonywane prace polne, no i prawidłowe stosowanie płodozmianu — to przecież nie to samo, co gospodarowanie po pradiadziowsku.

Właśnie, jak wzrasta dobrobyt. Do rozmowy przyłączyli się wszyscy obecni w biurze. Dwa i pół roku zespołowego gospodarowania — to przede wszystkim, po zaoraniu miedzy, przeorywanie dawnych egoistycznych nawyków, to nauka rządzenia wspólnym dobrem i przyswajania sobie nowych form pracy.

Wybudowano świetlicę. Do gromady zawiąta elektryczność. Rośnie nowa obora i chlewnia. Rosną dochody spółdzielni i jej członków.

W Anglii

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

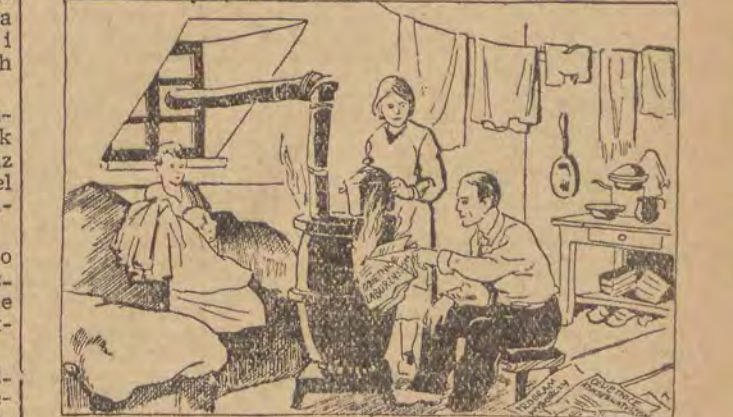


A rada zakładowa? Przechodzą beztrudno nad tym absurdalnym stanem rzeczy do porządku dziennego.

Jakże inaczej dzieje się w Zawidowskich Zakładach Przemysłu Włókiennego. Zakłady te leżą nad samą granicą czechosłowacką, mur ich opiera się o granicę. W tym odległym punkcie kraju praca zakładów przebiega sprawnie. Plan roczny wykonany został na kilkanaście dni przed terminem. Dzieje się to w dużej mierze dzięki harmonijnej współpracy rady zakładowej z dyrekcją. Rada walczy z absencją i bumelanctwem, organizuje szkolenie i współzawodnictwo, otacza opieką ruch racjonalizatorski i troszczy się o robotników.

Z pozytywnego przykładu Zawidowa i negatywnego — Leśnej powinno się wyciągnąć wnioski.

W. O.



Jedyną rzeczą, która nas zagrzewa — to obiektywne wyobraze konserwatystów i labourystów.

(wg Krokodyla)



## Do fotografii nie trzeba stać w kolejce

Nie wszyscy łodzianie pamiętają, że zdjęcia do nowych dowodów osobistych po cenach ulgowych można robić tylko do 31 stycznia. Nasze zakłady fotograficzne wykonały dotychczas 113 tys. zdjęć, podczas gdy warszawiaci zrobili ich przeszło trzy razy więcej.

I — rzecz dziwna — łodzianie mają specjalny sentyment do zakładów fotograficznych na przedmieściach. W ostatnich dniach można było zauważyć nawet kolejkę, która ustawiła się do fotografów na peryferiach miasta. (Mamy w końcu specjalne upodobanie do stania w kolejkach). Tymczasem zakłady fotograficzne w śródmieściu skarżą się na brak klientów. Skarży się tak np. zakład Szperlinga przy ul. Mickiewicza 21, Smigacza przy Piotrkowskiej 6 i Michalaka przy Piotrkowskiej 33.

A więc róbmy zdjęcia szybko i planowo, bo ani się obejrzymy jak zbliży się koniec miesiąca. A wtedy na prawdę będziemy do fotografii ustawiać się w kolejce. (w)

## Nowe kierownictwo MDK

Jak w całym kraju, tak i w Łodzi, z dniem 1 stycznia br. Wydział Oświaty przy Prez. RN przejął kierownictwo Międzieszkolnego Domu Kultury w Łodzi.

Ścisłe powiązanie MDK z Wydziałem Oświaty, uzupełnienie kadru wychowawców i nauczycieli fachowców Międzieszkolnego Domu Kultury niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia sił fachowych i podniesienia poziomu pracy w MDK. (w)

## Rankiem w Helenowie

Sobota, godzina 7.30. Pomimo, że na dworze jest jeszcze całkiem ciemno, do sali „Spójni” w parku Helenowie przybierają pierwsi studenci. Za piętnaście minut rozpoczynają się ćwiczenia, przedtem zaś należy jeszcze przebrać się w obowiązujący strój gimnastyczny i... lekki bieg po sali — „na rozgrzewkę”.

Wreszcie pojawia się trener ob. Kurjutek z piłkami. Po sprawdzeniu listy obecności i kilku prostych ćwiczeniach gimnastycznych, piłki zaczynają fruwać. Doskonałe gra się tutaj w siatkówkę i koszykówkę. Zdrowa emocja udziela się wszystkim uczestnikom gry tak długo, dopóki nie zabrzmi głos trenera: dość! Czekaj bowiem na studentów jeszcze jeden na sala, a w niej gimnastyka, ćwiczenia na równowazni i innych przyrządach gimnastycznych.

# 600 tysięcy książek

wypożyczyli łodzianie z bibliotek miejskich

## Co lubią czytelnicy

## Czego nie lubią książki

Mapa Łodzi w gabinecie dyrektora Bibliotek Miejskich usiana jest dwoma rodzajami kolorowych kółek. Czerwone oznaczają biblioteki dla dorosłych, zielone — dla dzieci. Jest ich ogółem 23, tyle bowiem bibliotek miejskich jest czynnych obecnie w naszym mieście.

Do najważniejszych osiągnięć minionego roku zaliczyć należy otwarcie trzech nowych filii bibliotek miejskich. Powstały one przy ul. Piotrkowskiej 272-a oraz na przedmieściach — przy ul. Nowotki 107 i na Stokach przy ul. Zbocze 15. Książka dotarła wreszcie na odległe robotnicze przedmieścia gdzie — jak wynika z kolosalnej frekwencji w bibliotekach — została przyjęta z entuzjazmem przez tamtejszych mieszkańców.

Za kilka dni zostaną otwarte dalsze dwie biblioteki — dla dzieci i dorosłych — w samym sercu robotniczych Bałut, w nowowbudowanym bloku osiedla Staromiejskiego przy ul. Franciszkańskiej 14.

Otwarcie dalszych bibliotek uzależnione jest od uzyskania odpowiednich lokali. Kierownictwo Bibliotek Miejskich chciałoby otworzyć dalsze filie np. na Widzewie, poza tym zakłada więcej bibliotek, na Chojnach za torem kolejowym i przy ZPB im. Stalina. Z pomocą mogłyby tu przyjść kierownictwa i rady zakładowe większych zakładów przemysłowych. Dysponują one niejednokrotnie odpowiednimi pomieszczeniami, które mogłyby zostać wykorzystane na biblioteki. Niestety brak zrozumienia dla tej akcji nie jest zjawiskiem rzadkim wśród kierownictwa zakładów przemysłowych.

Z 600 tysięcy książek korzystać łodzianie z bibliotek miejskich. Wzrosło zwłaszcza poważnie zainteresowanie książką radziecką — tak beletrystyką jak i książką fachową.

Książki radzieckie będą nadal uzupełniane przez sprowadzenie ostatnich nowości. Zostały również zakupione niektóre wydawnictwa naukowe niemieckie z NRD. (si)

## Miejsca korespondenci piszą...

### A wody nie ma

Parafrazując znane przysłowie zdawałoby się, że wydział wydziałowi oka... Że tak nie jest przekonał się pracownik Wydz. Kom. Prez. Woj. RN. W budynku przy ul. Wólczańskiej 17, w którym urzędują jest wprawdzie instalacja wodociągowa, ale studnia jest zniszczona i skutkiem tego panują tu anty-sanitarne warunki higieniczne.

Kredyty na przyłączenie budynku do miejskiej sieci wodociągowej są, jednak dyrekcja M. P. W. i K. nie chce wykonać robót, ponieważ lokatorzy poprzecznej oficyny nie wyrazili zgody na przyłączenie ich budynku do sieci. Nie pomogły interwencje rady zakładowej. Ob. dyrektor powie dnia: „Możemy przyłączyć tylko obydwa budynki”. I pracownicy wydz. komunikacyjnej...

go muszą nosić od września ub. roku w pewne miejsce w dę w wiaderku. Jak długo jeszcze? Nie wiadomo. Złośliwi twierdzą, że stan taki będzie trwał do czasu aż naczelnicy obu instytucji przepraszają się ponieważ kiedyś doszło między nimi do nieporozumień. T. B.

## Do jakiego lekarza mamy się zgłosić? Tablice informacyjne w każdym domu

W chwili obecnej Wydział Zdrowia przy Prez. RN opracowuje nową rejonizację ośrodków lekarskich według podziału miasta na bloki. W związku z tym wydany zostanie nowy informator, z którego każdy łodzianin dowie się do jakiej poradni zarówno ogólnej, jak i specjalistycznej może się zgłosić.

Niezależnie od tego wszystkie komisje blokowe otrzymają z Wydziału Zdrowia nowe wywieszki z adresami oraz godzinami przyjęć lekarzy rejonowych. Tablice te winny być umieszczone w widocznym miejscu tak, by każdy lokator mógł je bez trudu odnaleźć i przeczytać.

Zarówno wywieszki, jak i informator ukaza się jeszcze w bieżącym miesiącu.

## Nie będzie kłopotów ze skleniem okien

Szyba jak to szyba, cóż ją obchodzi zima i mroź, jak jej się zechce to i w styczniu rozbije się i rób ty człowieku chociaż — musisz się spieszyć ze wstawieniem nowej, bo z zimnem żartów nie ma. Spółdzielcze punkty usługowe szklarskie mają więc przez okrągły rok pod dostatkiem roboty. Nie ma też pracy ma referat organizacyjny Związku Branżowego Budowlanych Spółdzielni Pracy z projektowaniem i uruchomieniem nowych punktów usługowych i usuwaniem braków i niedociągłości w istniejących, o których nieraz już pisaliśmy.

Zw. Branżowy celem częściowego usunięcia dotychczasowych niedociągłości polecił w grudniu ub. r. Spółdzielni „Pojaki” sprzedawać szyby według żądań przez klientów wymiarów. W punkcie usługowym szklarskim tej spółdzielni, przy ul. Narutowicza 11, można więc już nabyć szyby odpowiednich rozmiarów, a także kit i sztywty.

Oprócz wyż. wym. spółdzielni czynne są też usługowe punkty szklarskie: Spółdz. „Budopol” (Sienkiewicza 52, tel. 161-72), gdzie wykonuje się również usługi zdunskie i malarskie, dalej — Spółdzielnia „Budowa” (Pabianicka 32, tel. 152-43), która poza szklarskim, zdunskim i malarskimi usługami wykonuje też usługi w zakresie stolarstwa.

W pierwszych dniach stycznia br. połączone spółdzielnie „Parkiet” i „Produkcja” zorganizowały punkty usługowe szklarskie, zdunskie, malarskie i instalacji elektrycznej przy ul. Obrońców Stalingradu 104 i Stalina 25.

W tym samym czasie Spółdzielnie „Beton” i „Granit” u-

ruchomymi punktami usl. szklarskiej i zdunskiej.

Równocześnie Związek Branżowy wystąpił do C.H. Mat. Bud. o przydział szkła okiennego dla punktów usługowych. Tak więc rozpoczęta akcja u-

stług prowadzona będzie przez Zw. Branżowy konsekwentnie i w br. siem punktów usługowych powinna całkowicie zaspokoić potrzeby ludności naszego miasta.

## Po wesole spędzonych feriiach znów do zajęć szkolnych

Na pewno widzieliście w ub. sobotę lub niedzielę na ulicach Łodzi rozbawionych i rozśmieszonych malewów w różnokolorowych czapkach z bibuły na głowach, z paczkami słodyczy i książkami w dłoniach. Wrócili z zabaw noworocznych, urządzonych dla nich bądź przez przedszkola, bądź przez zakłady, w których pracują ich rodzice.

Okres od 27 grudnia do 6 stycznia upłynął dzieciom łódzkim pod znakiem radości i zabaw. We wszystkich przedszkolach, świetlicach dziecięcych i zakładach pracy bawili się najmłodsi obywatele naszego miasta. A bawili się szczerze, całą duszą, tak jak to potrafią tylko dzieci.

Zabawy urozmaicone były występami dziecięcych zespołów świetlicowych, recytacjami, piosenkami, inscenizacjami i tańcami. Okazało się, że dzieci potrafią być tak dobrymi aktorami, że występy ich wzbucały zachwyt nie tylko wśród rówieśników, ale i wśród doświadczonego dorosłego. Na szczególne wyróżnienie zasługują balety dziecięce: Poczołców, MO i zakładów im. Harnama.

Również dobrze jak przedszkolak bawiła się młodzież szkół podstawowych na zabawach organizowanych w świetlicach szkolnych.

A wczoraj chętnie wrócili po przerwie do zajęć szkolnych. (w)

## NOTATNIK ŁÓDZKI

Szyć „od biedy” potrafią nawet mężczyźni. Natomiast trudniej jest wykonać i użyć sukienkę dla dziewczynki względnie spodnie dla chłopczyka. Można się tego nauczyć na kursie kroju i modelowania, który organizuje 20 stycznia br. Zarząd Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmieście Lewa. Informacje i zapisy w sekretariacie LK przy ul. Piotrkowskiej 48.

\*\*\*  
Któż z was nie lubi muzyki, śpiewu, baletu, względnie dobrych recytacji. Liga Przyjaciół Zolnierza pomaga rozwijać te zdolności i przyjemnie kandydatów do Wojskowego Zespołu Pieśni i Tańca przy Garnizonowym Klubie Oficerskim WP w Łodzi.

Zapisy do sekcji chóru mieszanego, orkiestry, akordeonistów, mandolinistów, gitarzystów, baletu młodzieżowego i dziecięcego oraz recytatorskiej przyjmują w godz. od 16 do 20 sekretariat Domu Zolnierza (ul. Daszyńskiego 34).

\*\*\*  
Plenarne posiedzenie ORZZ odbędzie się w dn. 9 stycznia o godzinie 10.

## RADIO

WTOREK, 8 STYCZNIA

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety”, 13.30 Audycja dla klasy I i II — „O czym rozmawiać? Wojtuś z choinką” stuch. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III, 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Koncert zespołu rozleg. bydgoskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Pozdrowienia od dzieci z zagranicy”. 16.00 „Wszelchna Radiowa”. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 „Wszelchna Radiowa” wykład z cyklu: „Przyrodnicze podstawy poglądu na świat (II)”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Krakowski chór i kapela. 21.50 Audycja literacka. 22.05 Muzyka. 22.25 Gra orkiestra taneczna. 23.00 Koncert kameralny.

Audycje rozgłośni łódzkiej 16.20 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16.35 Polska muz. symfoniczna. 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry ERPR. 17.35 Na si. racjonalizatorów. 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 19.15 Od wieloznaczności do trzech tka ckich. 19.25 Program lokalny na Jutro.

W CIEPLEJ ATMOSFERZE Teatr „Lutnia”, to sympatyczny teatr, w którym sympatycznie spędza się czas. W związku z tym atmosfera na sali jest zawsze bardzo ciepła. Ciepła jest także trochę i dlatego, że „Lutnia” posiada bardzo ubogą wentylację. Dlatego w czasie przerw publiczność tłumnie odwiedza bufet zaopatrzonej w napoje chłodzące. Bufet ten jest zaopatrzone nie tylko w napoje chłodzące, ale także i w płuckę do mycia szklanek. Tym więc dźwięczniejszym wydaje się, że lemoniada trzeba pić z butelki. A wszystko dlatego, że bufet posiada swoją stódkę tajemnicę. W płuckę nie ma wody, a w bufecie szklanek. Poniekąd zresztą słusznie, bo po co woda jeśli nie ma szklanki.

## Od 10 bm. zmiana taryfy nocnej i bagażowej w tramwajach i autobusach

Łódź była jedynym miastem w Polsce, w którym za korzystanie z miejskich środków komunikacji w ciągu nocy, płacili według taryfy dziennej. Ponieważ eksploatacja taboru tramwajowego i autobusowego w godzinach nocnych kosztuje dużo drożej, MPK z dniem 10 bm. wprowadza zmianę taryfy nocnej.

Mianowicie od godziny 23 do 5 rano za przejazd tramwajem będziemy płacić 90 groszy zaś za przejazd autobusem 1,50 zł. W wyżej wymienionych godzinach nieważne będą abonamenty normalne dziecięce i dwudziestopięcioletnie oraz bilety studenckie. Natomiast posiadacze abonamentów pracowników mogą z nich korzystać w ciągu całej doby. W nocy ważne także będą bilety miesięczne i kwartalne.

Z dniem 10 bm. ulegnie zmianie również i taryfa bagażowa. Bilet bagażowy kosztować będzie w tramwaju 90 gr., 20,15 w autobusie 1.50.

## Popierajcie TPD

### II KATEGORIA

Kochany Reflektorku! Czy byłeś już w Barze „Wólczańskim”? Nie? Szkoda. Może Twoja wizyta wpłynęłaby nieco na uprzejmość obsługi i czystość lokalu, które (jedną i drugą) pozostawiają wiele do życzenia.

Stoliki w ub. niedzielę (ok. godz. 15.30) były nie tylko zabrudzone żupą i sosem, ale także i zakurzone. Moje niezadowolone z powodu otrzymania drugiego dania przed żupą, a na drugie kawalka kości, przyjęte uwagami w stylu: „a to pańsia, jak jej się nie podoba, to niech idzie do lokalu i kategorii”. Wpisywaniu uwagi do książki zażaleń towarzyszył także sam akompaniament.

Twoja E. M.

Trzeba pracownikom baru wiedzieć, że II kat. nie upoważnia w żadnym wypadku do niechlujstwa i braku uprzejmości. Te dwa elementy nie są ujęte kategoriami.

### KU UWADZE

Lidze Lotniczej uprzejmie przypominamy, że rozpoczął się już rok 1952 w związku z czym automatycznie zdezaktualizowała się gazетка ścienna wisząca na zewnętrznej ścianie poczekalni MPK przy ul. Niepodległości, wspominająca, aczkolwiek miłe, lecz już przebrzmiałe początki roku 1951.

## CO? Gdzie? KIEDY?

### TEATRY

- |   |  |
|---|--|
| <b>PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO</b> (ul. Jaracza nr 27-29) — godz. 19.00 — „Sluga dwóch panów”<br><b>PAŃSTW. TEATR POWSZECZNY</b> (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — nieczynny.<br><b>TEATR MUZYCZNY</b> (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle”.<br><b>TEATR MALY</b> (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 „Dwa tygodnie w raj”.<br><b>PAŃSTW. TEATR „ARLEKIN”</b> (ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.<br><b>WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM”</b> (ul. Poludniowa 11) — godz. 18 „Paluszka”. | <b>REKORD</b> (Rzgowska 4) „Zwarlowane lotnisko”, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.<br><b>SOJUSZ</b> (Nowe Złoto) „Szalony lotnik”, dod. „Z kraju i ze świata” nr 14-51, godz. 16, 30, dozwolony od lat 12.<br><b>STYLWY</b> (Kilkińskiego nr 123) „Maarek”, dod. „Życie ludzkie w twoim roku”, godz. 18, 20, dozwolony od lat 14.<br><b>SWIT</b> (Bałucki Rynek) „Słońce wschodzi”, godz. 18, 20, dozw. od lat 14.<br><b>TATRY</b> (Sienkiewicza 40) „Srebrne kolczyki”, dodatek „Bogaty pion”, godz. 18, 18, 20, dozw. od lat 14.<br><b>WISLA</b> (ul. Przejazd 1) „W dni pokoju”, dod. „W kraju Socjalizmu” nr 4-51, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.<br><b>WŁOKNIARZ</b> (ul. Próżnicka 16) — nieczynny z powodu remontu.<br><b>WOLNOŚĆ</b> (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Jednodniowi milionerzy”, dod. „Sprawy o pracy i obrony” godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.<br><b>ZACHĘTA</b> (Zgierska 26) „Zasadzka”, dod. „Opo wieść o magnesie”, godz. 18, 20, dozw. od lat 14. |
|---|--|

### KINA

**BAJKA** (ul. Franciszkańska 31) „Upadek Berlińska” I ser. dod. „Elbrus”, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

WTOREK

8  
STYCZEŃ

Seweryna  
JUTRO  
Antoniego

### WAZNE TELEFONY

Kom. Miejska MO 233-60  
Pogotowie Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

### DZURUPY APTEK

NOCY DZISIEJSZEJ DZURUPY APTEKI:  
A. S. nr 2 (Piotrkowska 85), A. S. nr 3 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 21 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Piał Wołnośel 3), A. S. nr 50 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23), A. S. nr 41 (Al. Kosiłuski 48) dyżuruje codziennie.

DZURUPY GINEKOLOGICZNY — Dziś dyżuruje cała do szpitalu im. dr. H. Wolf — ul. Zagłównicza nr 34.



# Tańca, dykcji, deklamacji a nawet charakteryzacji uczyć się mogą słuchacze w Społecznym Ognisku Muzycznym

Na budynku nowy napis „Społeczne Ognisko Muzyczne filia nr 3”. Zajrzyjmy do wnętrza.

W klasie odbywa się lekcja słuchania muzyki. Dziwny przedmiot — pomyśli niejeden. Jest to jednak jeden z ważniejszych przedmiotów z zakresu umuzykalnienia ucznia. Utworu muzycznego nie wystarczy tylko wysłuchać, trzeba go zrozumieć. Tej właśnie umiejętności uczy się m. in. słuchacze Społecznego Ogniska Muzycznego.

— Kto mi powie co zatęczał w odegranym przed chwilą polonezie — rwa prof. Talarczyk.

Kilkanaście rąk podniosło się do góry. Padają różne odpowiedzi: dobre i mniej trafne. Profesor pomaga, dokładając wszelkich starań, aby naprowadzić ucznia na samo-

dzielnią, prawidłową odpowiedź.

Z grupy młodzieżowej w słuchaniu muzyki wyróżnia się Włodzimierz Król, syn robotnika z ŁZM. Choć jest młody, dzielnie idzie przez życie. Nie traci czasu. Korzysta z wszelkich udogodnień, jakie daje mu władza ludowa w Polsce.

W innej sali rozlega się melodia krakowiaka Noskowskiego „Skowroneczek śpiewa”. Czym się tu lekcja śpiewu solowego.

— Proszę pamiętać o prawidłowym oddechu — przypomina uczennicy prof. Andrzejewska. Młoda uczennica Maryla Pawłowska z Włodzka ma dobry słuch i silny, o miłym brzmieniu, sopran.

Społeczne Ognisko Muzyczne w

Łodzi powstało w bieżącym roku szkolnym z inicjatywy Wydziału Kultury Prez. R. N. w Łodzi oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół i Ognisk Muzycznych. Zadaniem SOM jest m. in. umuzykalnianie dzieci, młodzieży i dorosłych, uczestniczących w amatorskim ruchu muzycznym, opieka nad samodzielnymi talentami muzycznymi i wychowanie nowych kadry pracowników społecznych, biorących czynny udział w rozwijaniu socjalistycznej kultury muzycznej. SOM współpracuje jednocześnie z zakładami pracy i ośrodkami wiejskimi, spełniając rolę w umasowieniu muzyki. W Łodzi jest 8 filii Społecznego Ogniska Muzycznego rozmieszczonych przeważnie w robotniczych dzielnicach naszego miasta. 500 uczniów w wieku od lat 7 do 40 uczy się tam śpiewu solowego, rytmiki oraz gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie i instrumentach dętych.

Obecnie powstaje (o czym pisaaliśmy przed kilku dniami) sekcja choreograficzna z klasami tańców ludowych, klasycznych i ba-

letu. Również zamierza się utworzyć sekcję nauki dykcji, deklamacji i charakteryzacji, która niewątpliwie powita ją z radością amatorskie zespoły świetlicowe. Nauka w Ognisku Muzycznym odbywa się w godzinach wieczorowych i trwa cztery lata.

Absolwenci Ogniska otrzymują dyplom uprawniający do pracy w charakterze instruktora. Ognisko Muzyczne jest ponadto bazą rekrutacyjną do średnich i wyższych szkół muzycznych.

Tak pożyteczna placówka na terenie robotniczej Łodzi, jak SOM, boryka się z pewną trudnością. Jest nią niewystarczająca ilość instrumentów, zwłaszcza fortepianów. Z pomocą w tym zakresie winny przyjść filiom SOM świetlice przy zakładach pracy, posiadające pianina lub fortepiany niezupełnie wykorzystane.

A. Biedrzyński

## GŁOSY i odgłosy

### A on nie pojedzie — i już!

Warszawa słybie z trasy W—Z, MDM, Żerania, rozpoczętej budowy metra i... Mięskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego.

A Łódź?

W Łodzi niektórzy właściciele taksówek nadal jeżdżą w dół własnego „widzimiśię”. I tak szofer taksówki nr 402 odmówił 1 stycznia br. o godzinie 1.30 odwiezienia pasażerów ze stacji Łódź-Fabryczna do Włodzka. Na grzecznie żuroconą uwagę, że tego rodzaju postępowanie niejednokrotnie zostało już napiętnowane w „Dzienniku”, odpowiedział: „Jak ja pana „wydziennikuję...” Ruch, jaki przy tym zrobił wskazywał raczej na to, że chciał pasażera „wyprasować”.

Szofer następnej taksówki był bardziej uprzejmy i poje-

chał. Przydałoby się — kończy swój list ob. Borowicz — uruchomić w Łodzi przedsiębiorstwo taksówkowe na wzór stołecznego.

### „Myśl filozoficzna”

W księgarniach ukazał się 1-2 numer centralnego czasopisma filozoficznego w Polsce kwartalnika „Myśl Filozoficzna”.

M. In. znajdziemy w nim artykuł prof. Schaffa na temat aktualnej sytuacji na odcinku filozofii w naszym kraju, prace prof. Chłasińskiego, który zajmuje się metodologią badań społecznych i prof. Hochfelda, który pisze o przeciwstawności materializmu historycznego i socjologii burżuazyjnej.

Karol Martel opracował podstawowe zagadnienia socju robotniczo-chłopskiego w związku z wydaniem VII i VIII tomu Dział Stalina w języku polskim, a prof. historii filozofii z Moskwy, G. S. Wasiecki pisze o Herlenie.

## Poszukiwani pracownicy

Kierownika Działu Głównego — mechanika, kierownika farbiarni i rachmistrza do Sekcji Zarobków, zatrudnią natychmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź, ul. Kopernika 1-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.

Kilku retuszerów wysoko kwalifikowanych na portrety oraz fotografa wysoko kwalifikowanego na reprodukcję wizerunku Spółdzielnia Pracy Fotografów. Zgłoszenia Sienkiewicza nr. 23 godz. 8—10. (109)

Monterów-hydrauliców zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne. Warunki pracy — zgodnie z umową zbiorową w budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny M.P.I. (Piotrkowska 17).

Maszynistkę wykwalifikowaną zatrudni RSW „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. (100)

Inżyniera-galwanizatora, technologów, konstruktorów, konstruktora na przrządy, techników-mechaników, optyków, wiertaczy na „Sipp”, ślusarzy, tokarzy, frezerów, ostrzarczy, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Łódź, ul. M. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. (26)

Woźniców zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź-Zachód. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w Łodzi ul. Piotrkowska 31 I p. pokój 111. (87)

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**  
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skóra 8-10, 3-5 Piotrkowska 106  
Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skóra, płcie (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą — siódma  
Dr HEYKO-Porębski specjalista skóra-wenerologiczny 17-19 Brzeźna 6  
Dr STYSIAK, choroby nerwowe, wewnętrzne, Narutowicza 75d m 10, druga — trzecia. (37g)  
Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 33, przyjmuje 4-6. (57g)  
Dr Jadwiga ANFOUDWICZ — skóra, wenerologiczne, kobiece 3-7 — Frącznika 8. (10557)  
Dr TEMPSKI specjalista skóra, wenerologiczne, włośń, mocznikowe. Piotrkowska 114 (10352g)
- Dr ZAURMAN — specjalista skóra, wenerologiczne 8-9.30 4-6 Narutowicza 2 (1622)  
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, 10-11 16-18. (10599)  
Dr REICHER specjalista wenerologiczny 4-6, Piotrkowska 134, tel. 269-96.  
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce, przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.  
Dr BARAN — wewnętrzne tel. 105-47 Piotrkowska 103, m. 17. (258 g)  
**KUPNO — SPRZEDAŻ**  
ŁÓŻKO żelazne, stół, 2 krzesła, lustro 160x60 do sprzedania. Wiadomość tel. 116-86. (280 g)  
MOTOCYKL — riksza stan dobry sprzedam niedrogo. Widzew, św. Józefa 11 m. 2. (260 g)

Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji  
**DERODINSEKCJA**  
Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie  
OKRĘGOWY ZAKŁAD NR. 6  
Łódź, ul. Traugutta 8 tel. 228-26  
Przyjmuje wszelkie zlecenia na odszczywanie, odmuszanie i odpluskwanie. (49)

**LOKALE**  
SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Dzwonić od 9-13, 16-19, telefon 157-64.  
ZAMIENIĘ pokój niekierujący z wygodami w mieszkaniu na takim sam. — Dzwonić 194-42 do 10.  
ZAMIENIĘ 2 razy po pokoju z kuchnią albo 3 pokoje z kuchnią. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a pod „Zamienię”. (169 g)  
ZAMIENIĘ duży pokój na mały pokój natychmiast. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Wygoda”.  
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami na pokój z kuchnią z wygodami. Dzielnica obojętna Stalina 55, prawa oficyna II p. m. 49. (241 g)  
POSZUKUJĘ dzierżawy gospodarstwa rolnego lub ogrodniczego z budynkami do 5 ha, w okolicach Łodzi. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Szczegółowe dane”. (247 g)  
PRZYJMĘ uczenie lub studentkę na mieszkanie. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Solidna”.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Transportowa „Współpraca” Łódź, ul. Mickiewicza 24 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia kierownik lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (92)

**DWIE** studentki poszukują pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Stomatologia”. (229 g)  
**POSZUKUJĘ** pomieszczenia z oddzielnym wejściem. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Śledem”.  
**POSZUKIW PRACY**  
WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a, pod nr „4226”. (248 g)  
**NAUKA I WYCHOW.**  
MASZYNOPIISANIE, stenografi biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (160g)  
ZAPISY na kursy administracyjno-Handlowe, księgowości, sekretarek, języków obcych przyjmują sekretariat kursów IPR Andrzeja Świrga 4. (180g)

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „POKÓJ”** w Łodzi (Konserwacyjno-Remontowa) uprzejmie zawiadamia wszystkich inwestorów oraz zleceniodawców, że główne biuro Spółdzielni zostało przeniesione z ul. Próchnika 12 na ul. Żeromskiego 95, tel. 214-36, 148-97.  
Punkt usługowy Sp-ni — szklarski, ul. Narutowicza 11 tel. 135-86,  
Punkt usługowy Sp-ni — zdunski, ul. Południowa 3 tel. 264-37,  
Punkt usługowy Sp-ni — szyldziarski ul. Południowa 3 tel. 264-37,  
Punkt usługowy Sp-ni — malarski i ogólny roboty remontowe - budowlane załatwiane są w biurze głównym, przy ul. Żeromskiego 95.  
Zarząd Spółdzielni

**KURSY SAMOCHODOWE** Aleja Kościuszki 68 przyjmują zapisy. (173g)  
**KROJU** nowoczesnego modelowania, szycia wyczuja trzymiesięczne i półroczne kursy IPR. Zapisy Piotrkowska 24-7 — godz. 10-12, 16-18.  
**KURSY SAMOCHODOWE** przyjmują zapisy. Łódź, Włodzkańska 27. (27g)  
**KROJU** nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliznarswa wyczuja trzymiesięczne, półroczne kursy IPR. Próchnika 25. (25 g)  
**KURSY** kroju szycia i modelowania IPR zapisy: godz. od 9-12 i od 16-18 Stalina 7, Piotrkowska 69, Świerczewskiego 17, Włodzkańska 27 (prócz sobót).

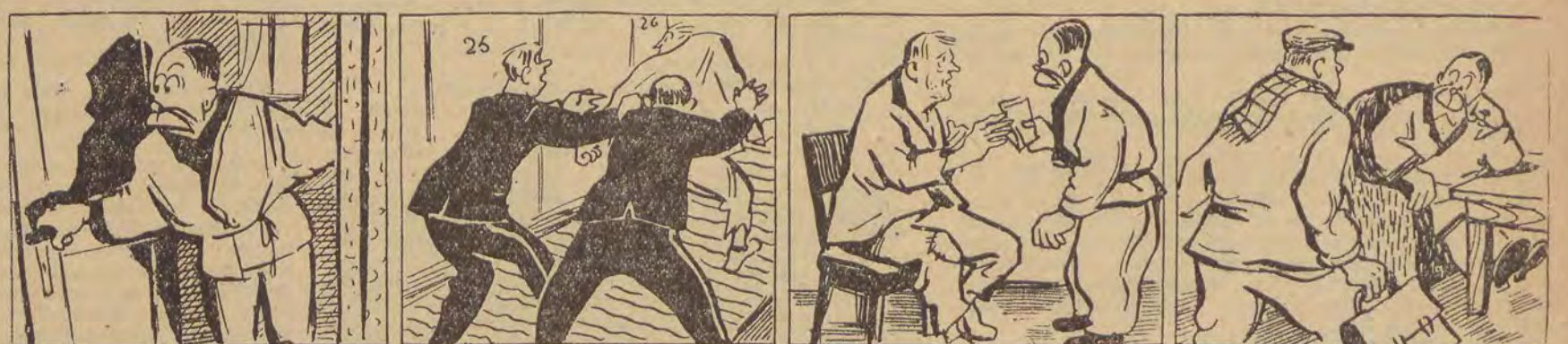
Łódzkie Zakłady Kinotechniczne  
Łódź, ul. Nowotki 41 tel. 210-28  
zakupią natychmiast każdą ilość  
**drut stalowy fortepianowy**  
o średnicach 2 mmφ, 1,5 mmφ, 1 mmφ. Zgłaszać do Działu Zaprojektowania tel. 158-47. (29)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Stanisława Białejewskiego, Orłowa 21-23. (267 g)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Adama i Heleny Czubyria, Piotrkowska 105. (265 g)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Nazwisko Szwedziński Józef, Jarszcza 17, m. 42. (259 g)  
3 STYCZNIA godz. rannych zgubiono w Narodowym Banku, Kościuszki 14, zegarek srebrny damski z bransoletką. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem Włodzkańska 149, poczta Majmajska. (223 g)  
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Dylewska Łucja, Antoniewska 78. (262 g)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Nazwisko Walecia Gradek, Dworska 6. (192 g)

S. ↑ P.  
**FRANCISZKA STARCZEWSKA**  
z JACÓWSKICH  
ur. 13. II. 1868 r. zmarła 4. I. 1952 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.  
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stąpi dnia 8. I. 1952 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.  
Pozostają w nieutulonym żalu.  
Córki, syn, zięciowie, wnuk i prawnuki.

Dnia 6 stycznia 1952 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 38  
**SOBOL ZENOBIA**  
żona tow. Sobola Henryka sekretarza Z.K.S. „Spójnia” i członka R.O.Z.S. „Spójnia” w Łodzi. Wyprowadzenie zwłok przy kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej odbędzie się w środę 9. I. br. o godz. 14 o czym powiadamiają  
Mąż, dzieci i rodzice.

(53)  
**ŚLAD**  
W Y D A J E  
Instytut Prasy „CZYTELNIK”  
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 263-00 Red. Nacz. 125-54, godz. pracy 12-13 Sekretarz Odpow. 204-75 godz. pracy 10-12. Dział sportowy 208-85, dział m. i. f. 114-32, dział listów 143-80  
Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności  
Prenumerate miesięczną zł 4,00 kwart. zł 12,15, półroczną zł 24,30 przylmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wsi w terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-c na okres następnego roku  
Redaguje  
KOLEGIUM REDAKCYJNE



— Wyjazd do Lyonu, bo tam właśnie odbyć się miał turniej zapasniczy, pozwolił mi ujrzeć w zupełnie innym świetle perspektywy, jakie otwierały się przede mną — zawodowym zapasnikiem — kontynuował swe opowiadanie pan Agapił.

— Moi menażerzy umieścili mnie w przyzwoitym hotelu i co rybałkę pobiegł ubijać interesy z miejscową prasą i organizatorami turnieju.

Siedziałem właśnie sam w pokoju, gdy moja uwagę zwrócił jakiś niezwy-

ki halas na korytarzu hotelowym. Zaciekawcy uchyliłem drzwi i ujrzałem jakiegoś obdarzonego, zaróżnionego po białej oczu człowieka wyrwywającego się dwóm portierom.

Zanim zdolałem się zorientować o co chodził, człowiek ten z niezwykłą siłą pchnął obu cerberów i pobiegł naprzód — ku drzwiom mojego pokoju.

— Szanowny kolego, postanowiłem zwrócić się do pana, bo pomyślałem, że pan łatwiej niż ktokolwiek inny zrozumie moją sytuację... Słowa i ton jakim je

mówił, zaintrygowały mnie do tego stopnia, że uchyliłem szerzej drzwi i wpuściłem go do pokoju.

Wyobraźcie sobie, że ten obdarzony miał pełne prawo nazywać mnie swoim kolegą. Był to ni mniej ni więcej, tylko słynny swego czasu we Francji Jean Roblinnot, który długi czas nie mógł znaleźć godnego siebie przeciwnika na świecie.

Gdy sły jego poczęły się używać, gdy pojawił się młodszy i lepszy wyszkoleni przeciwnicy, menażer puścił Jeana

w stronę i ten słynny zapasnik, nie posiadający żadnego zawodu, zaczął staczać się coraz niżej, aż do stanu, w którym go ujrzałem — nędzara proszącego o kilka franków.

Oflarowałem Roblinnotowi wszystko, co miałem w kieszeni — i mozele sobie chyba wyobrazić — nie byłem w najlepszym stroju, gdy do pokoju wszedł pogwizdując i takaf bulwarową melodię mój menażer i zwrócił się do mnie rozkazującym tonem:

— Słuchaj, Aga — tak mnie nazywał — chcę z tobą pogadać poważnie...



## Pomeczowe refleksje

### Szydłowski podaje rękę Drogoszowi

Będąc na meczu bokserskim Stal - Włóknarz wspominaliśmy przedolimpijski turniej pięściarski zorganizowany w grudniu 51 r., a przede wszystkim młodego boksera z Kielc - Drogosza. W tym właśnie turnieju pięściarz ów zabłysnął swoim talentem.

Mówiono wówczas o Drogoszu, że jest to bokser nieprzeciętny, że posiada refleksy i wytrzymałość dystansu, ale ma jeszcze szereg błędów technicznych i taktycznych i że dopiero pracując pod okiem wytrawnego trenera będzie mógł szybko dojść do poziomu reprezentacyjnego zawodnika.

Na tle sylwetki Drogosza walczącego w dniu tym z rutynowanym Szalińskim rysuje się nam obraz walki Szydłowskiego walczącego w niedzielę z Wojtasińskim, Bokser Włóknarza - Szydłowski znajduje się w chwili obecnej mniej więcej na tym samym poziomie co i Drogosz. Na uwagę zwłaszcza zasługuje jego walka w trzeciej rundzie. Wiemy dobrze, że rutynowani nawet zawodnicy nie zawsze dysponują dobrym finiszem. A tu tymczasem Szydłowski potrafił złapać swego przeciwnika w rogu, zasympując go gradem ciosów. Ciosy te były może nie co chaotyczne, ale w każdym bądź razie Wojtasiński doprowadzony został niemal do kompletnego wyczerpania.

Kto wie, czy nie jesteśmy świadkami początku pięknej, bogatej kariery sportowej Szydłowskiego. Nie tylko warto ale i bezwzględnie trzeba bokserem tym zaopiekować się. Spotkanie ligowe Stal - Włóknarz zakończyło się zwycięstwem Stali 12:3.

Anielak (W) wygrał przez KO w drugim starciu z Zawadzkiem, Kubiał (W) przegrał w pierwszej rundzie przez tko z Bonią, Szaliński (W) przegrał na punkty z Drogoszem, Szydłowski (W) pokonał w trzecim starciu przez poddanie się Wojtasińskiego, Ściagała (W) pokonał w drugim starciu przez tko Turowskiego, Jędrzejczyk (W) przegrał na punkty z Kazimierzakiem, Nagajski (W) pokonał Wojtkowiaka, Stanikowski (W) przegrał przez tko z Borowiczem, Walaszczuk oddał punkty Nowarce, Kosiński (W) przegrał w trzecim starciu przez ko z Kosciurkiewiczem.

W dobrej formie jest Anielak. Szaliński źle rozwiązał walkę z Drogoszem. O Szydłowskim już pisaliśmy. Ściagała chociaż wygrał przez techniczny KO, nie wykazał specjalnej formy. Jędrzejczyk sprawił zawód. Nagajski nie robi ostatnio postępów. Stanikowski miał dobrą jedną rundę. Pod koniec był zamroczony i dobrze się stało, że odesłano go do rogu. Uniknął dzięki temu porażki przez ko i nie będzie potrzebował pauzować.

Stanikowski powinien pracować nad kondycją. Wierzymy, że po solidnym treningu potrafi dzielniej walczyć niż ostatnio. Walaszczuk znacznie się poprawił. Kosiński powinien nauczyć się wyprzedzać cios i celnie trafić.

### Spójnia wyrównała szanse z Gwardią Włókniarzowi grozi spadek

Zwolennicy Łódzkiej Spójni co niedzielę mają słuszny powód do dumy i radości, bowiem ich pupil odnosi ostatnio same zwycięstwa w lidze koszykowej.

Po dość niefortunnym starcie, Spójnia z niebywałą szybkością wspięła się po szczeblach tabeli i obecnie przy równym stosunku punktów jest najgroźniejszym rywalem Gwardii, kandydującej do mistrzowskiego tytułu.

W niedzielę Spójnia odniosła zwycięstwo nad krakowskim Ogniwo 52:39. Barw krakowskiego Ogniwa broniło aż 5 łódzian, którzy u nas nauczyli się sztuki gry w koszykówkę. Są to: Kwapisz, Duda, Chmielewski i bracia Benarowicze. Z tytułu należenia do zreszenia „Ogniwo“ zasilili oni najsilniejszą sekcję tego zreszenia. Jedyne podczas trwania mistrzostw dwa razy do roku zawodnicy ci mają okazję grać na terenie rodzinnego miasta, a więc wówczas, gdy mecze wyznaczone zostaną w Łodzi ze Spójnią i Włóknarzem.

Zwolennicy Spójni cieszą się. W obozie Włókniarzy panuje natomiast duży niepokój. Ich zespół kilkakrotnie schodził już z boiska pokonany minimalną różnicą punktów. Stawiano ostatnio na mecz w Warszawie. Drużyna wojskowych wykazała jednak, że na własnym terenie nie łatwo rzeka się punktów na rzecz przeciwnika, toteż Włókniarz zarejestrował jeszcze jedną porażkę 67:76. I przez to wyśladował na samym dnie tabeli.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: AZS (W-wa) - Gwardia (Kr.) 48:47. Kolejarz (Poznań) - Kolejarz (Ostrów) 43:48. Spójnia (Gd.) - Stal (Poznań) 56:52.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Krokwi konkurs skoków przed ustaleniem reprezentacji Polski na wyjazd do Oslo na Igrzyska Olimpijskie.

Wśród narciarzy i turystów zapanowała w Zakopanem wielka radość. Spadł nareszcie obfity śnieg.

Trenują też nie tylko zawodnicy, ale i liczni wczasowicze.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Krokwi konkurs skoków przed ustaleniem reprezentacji Polski na wyjazd do Oslo na Igrzyska Olimpijskie.

### W Zakopanem pada śnieg

Wśród narciarzy i turystów zapanowała w Zakopanem wielka radość. Spadł nareszcie obfity śnieg. Trenują też nie tylko zawodnicy, ale i liczni wczasowicze.

## Papp i Torma w dobrej formie

Międzynarodowy mecz bokserski Węgry - CSR zakończył się zwycięstwem pięściarzy Węgier 12:8. Bokser Węgier - Papp pokonał przez techniczny KO w pierwszej rundzie Prichodę.

Torma w drugim starciu zno koutował Szallay'a. Największą niespodzianką było zwycięstwo Netuki nad mistrzem Europy z 1949 r. - Bene III.

TABELKA		
1. Gwardia Kr.	10	8 508:391
2. Spójnia Łódź	10	8 493:415
3. AZS W-wa	10	6 427:431
4. Ogniwo Krak.	10	5 340:341
5. CWKS	8	5 503:511
6. Stal Poznań	10	4 416:462
7. Kolejarz W-wa	10	4 458:513
8. Kolejarz Ostrów	8	3 345:347
9. Spójnia Gdańsk	8	3 334:312
10. Kolejarz Poznań	9	3 346:406
11. Włóknarz Łódź	9	2 398:409

## MISTRZOWIE SPORTU

Główny Komitet Kultury Fizycznej w roku ubiegłym na pierwszych listach mistrzostw sportu polskiego umieścił 3 nazwiska łódzian, a mianowicie: **Głazewska, Barana i Dobrowolskiego.**

Ogłoszona ostatnio lista posiada czterech sportowców Łodzi, którym GKKF przyznał tytuły mistrzów sportu. Są to: **Pawlak, Prywer, Boniecki i Gabrych.** W sumie więc Łódź posiada 7 mistrzów sportu polskiego. Jesteśmy przekonani, że sezon 1952 roku wzbo



Głazewska (łyżwiarstwo)



PAWLAK (koszykówka)



Boniecki (pływanie)

### Nasz felieton

#### Pali się

Ponieważ — (mówca miał przykry zwyczaj zaczynać od tego słowa każde swoje publiczne przemówienie) — ponieważ otrzymaliśmy właśnie instrukcje dotyczące zachowania ostrożności w związku z groźbą pożaru, chciałbym wygłosić na ten temat słów kilka. Odkaszlną i przesunął stolik o kilkanaście centymetrów w bok. — Otóż, proszę sobie wyobrazić że wybuchł pożar i... tu nastąpił szczegółowy i plastyczny opis wypadku. Były tam kobiety skaczące z czwartego piętra i bohaterka akcja straży pożarnej i wiele, wiele innych emocji.

I dlatego, — zakończył mówca — musimy się zmobilizować i uaktywnić. Trzeba stać na straży i czuwać. Niech w naszych sercach... w naszych sercach... w na... — Pali się — podszepnął ktoś z boku. — Tak jest — pochwyć mówca — pali się wiesz... — Pali się — podrzucono znów. — Mówię właśnie. Niech się pali... Co, co... Co się pali? — Papier w koszu. Wrzuciście tam przed chwilą niezgaszone niedopałki. Abbe

### STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga“ z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chona. Następnego ranka przeczuwająca coś złego Nisso ciotka przystroliła w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.



### (7) tłum. Zofia Łapicka

Idzie. — Zogar ukazał się przed nim z biczem w rękę. — A to po co przyniosłeś? — wskazał Aziz-chon. Zogar rozciągnął wargi w słodkim uśmiechu: — A czy nie trzeba jej zbić? Aziz-chon podniósł powoli oczy, utkwił badawczy wzrok w Zogarze i uniośszy się nagle gniewem, wyrwał mu bat z ręki. Niechaj opluta będzie mogiła twego spalonego ojca — krzyknął porywczo i przejechał batem po ramieniu Zogara. — Idź precz. Zogar złapał się za ramię, odeskoczył, rozplakał się prze raźliwie i pobrnał do domu. Gdy zobaczył idącą naprzeciw Nisso obejrzał się na starego i upewniwszy się, że nie patrzy, podbiegł do niej i z całej siły uderzył ją pięścią w pierś. Nisso krzyknęła. Aziz-chon odwrócił się i Zogar mruknawszy ponuro: „jeszcze ci te przekłete oczy wybiję“. Uskoczył błyskawicznie w bok i skrył się za drzewami. Nisso pocierając uderzone miejsce, podszła odważnie do Aziz-chona: — To ty schowałeś? — spytał ponuro. — Ja — odpowiedziała wyzywająco Nisso. — Po co? — Dla siebie. — Ja wiem, że nie dla mnie... odpowiadaj, po co? albo... Aziz-chon zamachnął się batem. — Bij — rzekła nienawistnie Nisso. — Bij, no masz — i Nisso odrzuciła głowę podstawiając policzek pod uderzenie. Aziz-chon milczał. Zmienił ton i odezwał się bardzo łagodnie. — Usiądź tu. Obok mnie. I powiedz po dobremu. Nie będę się gniewał.

Nisso wciąż stała. Aziz-chon wziął ją za rękę i przyciągnął ku sobie. Stała teraz dotykając jego kolan i patrzyła w bok z niewymownym zdumieniem. Stary usiłował wpłynąć na nią dobrocią: — Posłuchaj... Ja nie mówię tak jak to jest w zwyczaju: „Niema kobiety, jest kij dla jej ciała“. Czy jestem złym człowiekiem? Nisso nie odpowiedziała. — Dlaczego milczysz? Czemu się mnie boisz? — Nie boję się — odparła krótko i szorstko. — Puść. — Poczekaj, Nisso... Porozmawiaj ze mną... Czy źle ci u mnie? Czy mało jest? Brak ci ubrania? Czy jestem niedobry? Czy w Duobie marzyłaś o takim życiu? Masz niewdzięczne czarne serce. Czy masz złe, jak dziki kot... Duszna twój zawsze błądzi gdzie indziej... Dlaczego, powiedz?... — Wolasz mnie do swoich pokojów — odpowiedziała wolno Nisso. — Chcę spać w ośrodku... — Ech, Nisso. Czy jestem dla ciebie taki jak dla innych? Wiesz mędrzec powiada: „Jeśli rok będziesz stał pod czyimiś drzwiami, to wreszcie powiedzą ci: wejdź po to, na co czekasz“. Jestem twoim panem, władcą, jestem znakomitością, kto powie, że Aziz-chon nie jest znakomitością? — Nie biję cię, nie rozkazuję ci, stoję u twoich drzwi i czekam... Czyż nie pozwalałam ci robić tego na co masz ochotę? Czy pytam dlaczego masz tajemnice przede mną? Choćby to, na przykład — Aziz-chon wskazał rozwiązane zawiniątko — co? — To moje amulety — rzekła krótko. — No dobrze, amulety — rzekł cierpliwie Aziz-chon, a po co jedzenie? Ziarno, placki, mąka? — Nie mam tajemnic... Przynoszę to dla przyjaciela — Ty masz... przyjaciela?

Jak zagwizdę przychodzi tu moja kuropatwa — odpowiedziała Nisso, nie zauważwszy wyrazu oczu starego. — Siedzi mi na dłoni i je z ręki. Co w tym złego? Będziesz mi ją chciał zabrać? Mówisz, że jesteś dobry, a twój Zogar jak pies węszy moje ślady.

Aziz-chon westchnął z ulgą. Nisso mówiła dalej patrząc mu prosto w oczy: — Co mi tam twoje stroje, jedzenie? Twoje żony są jak złe demony, twój Zogar to śmierdzący tchórz. Twój dom jest jak dół zbożowy w ziemi, nie puszczasz mnie na pastwisko, nie puszczasz mnie nad rzekę, chcesz żebym jak żaba kapłała się w twoim brudnym stawie. Każdy chce rzucić kamieniem w moją głowę. Jesteś złym człowiekiem, nie chce z tobą mieszkać, nie chcę ciebie słuchać, nic nie chce, bij mnie lepiej, chcę umrzeć. Puść.

Nisso wyrwała rękę z ręki starego, uskokczyła w bok i przypadła do dużego gładkiego kamienia kryjąc twarz w dłoniach.

Aziz-chon patrzył zamyślony na Nisso głaszcząc brodę. Miał ogromną chęć aby wstać, cichym krokiem podejść do Nisso, ale zza kamieni wyskoczyła małułka, kamienisto-szara kuropatwa. Pokręciła głową i drobnym kroczkiem podszła do kamienia. Zatrzymała się nastraszona zatrzepotała mieniącymi się niebieskawo skrzydłami i rozejrzała się dookoła. Potem z wyciągniętą do przodu szyją pobiegła w dół po kamieniu, wołając: „Teke-ke... teke-ke... Teke-ke...“ i wskoczyła Nisso na ramię... Nisso odwróciła się gwałtownie, złapała ptaka, przycisnęła go do piersi i co tchu pobiegła w głąb ogrodu. Uspokojony Aziz-chon uśmiechnął się. Pochylił się nad węzełkiem, związał końce i wsunąłszy tłumoczek w szczelinę, przykrył go liśmi. Westchnął, pokławił głową i powoli skierował się do domu, obracając w palcach rękęjęc bat. Gdy pomyślał o Nisso, serce mętkło od razu. I nie wiedział co z nią dalej robić.

Na podwórku zobaczył Zogara: leżał na macie i wypluwał morelowe pestki. Aziz-chon, wściekły, podszedł do niego i wyrażając mu batem mruknął: